Robert Plebaniak

Gdyby wzorem towarzyszącej nam od lat „Familiady", zadać pytanie: „Z czym kojarzy się miasto Łódź?", zapewne padałyby różne odpowiedzi. Każdemu z pewnością z czymś innym. Jednak sądzę, że robiąc ranking wskazań, w pierwszej piątce moglibyśmy znaleźć: „z Ziemią Obiecaną", „z Łódzką Szkołą Filmową" i … „z Widzewem Łódź". Dziś, poświęćmy chwilę uwagi tej trzeciej odpowiedzi – Widzew Łódź. W latach 80-tych poprzedniego stulecia, z niewielkiego klubu z robotniczej dzielnicy Łodzi, potrafiono stworzyć drużynę, która była w stanie „odprawiać z kwitkiem" najbardziej uznane europejskie marki piłkarskie. Wspomnę chociażby o Juventusie FC, Manchesterach City i United czy Liverpoolu.

Aby zrozumieć skalę sensacji powiem, iż była ona porównywalna z tą, jaką ogłoszono by dziś, gdyby Piast Gliwice wyeliminował Real, Barcelonę a następnie rozprawił się z PSG. Klub z dzielnicy Widzew, znała cała Polska i kibicowała mu cała Polska. Drużyna zaś rozsławiała miasto Łódź na ówczesnych salonach europejskiego futbolu. Ktoś pomyśli – no dobrze, ale co to ma wszystko wspólnego z polityką? Otóż ma i dość szybko postaram się to wyjaśnić. Zacznijmy od pytania: ile dziś jest w Polsce partii politycznych, które mogą się pochwalić dużymi związkami z futbolem? Zadając to pytanie przedstawicielom poszczególnych ugrupowań, na pewno usłyszymy o orlikach, pomocy klubom (np. w budowie stadionów), o decyzjach radnych wspierających finansowo kluby, czy inwestycji w sportowy rozwój młodzieży. Wymienione tu elementy są bardzo ważne i dobrze, że są. Jednak elementy te są podważalne. Wystarczy polityk opozycyjny, który wszystkie te odpowiedzi podważy. W pytaniu o związek partii ze sportem, chodziło raczej o pewien niepodważalny, wręcz aksjomatyczny mariaż. Jeśli tak zinterpretujemy postawione pytanie, to okaże się, że tylko jedno ugrupowanie spełnia takie kryteria.

Widzew Łódź powstał w 1910 roku. Wówczas jeszcze w będącej pod rosyjską jurysdykcją Łodzi, narodziło się Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego. Te chlubne tradycje, dzisiejszy klub z alei Piłsudskiego kultywuje. Jak możemy przeczytać na oficjalnej stronie klubu: „Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego na Widzewie, zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń pod numerem 395. Kontynuatorem tradycji TMRF zostało powołane dwanaście lat później Robotnicze Towarzystwo Sportowe".

Odnieść do tego, co wydarzyło się w Łodzi właśnie 12 lat później. Wówczas to ukształtował się Widzew jaki znamy dziś. W tym właśnie momencie klub otrzymał nazwę Robotnicze Towarzystwo Sportowe Widzew. Dlaczego Robotnicze? Czy decydował o tym jedynie fakt, że dzielnica Widzew była dzielnicą robotnicza? Zapewne także i ten argument jest prawdziwy. Jednak prawda jest głębszą. Swa nazwę, Widzew zawdzięcza także Polskiej Partii Socjalistycznej. To właśnie PPS, a mówiąc precyzyjniej widzewska komórka PPS odegrała ogromną rolę w formowaniu Widzewa, takim jakiego znamy go dziś.

Po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości, w różnych miejscach w kraju, wiele organizacji i stowarzyszeń próbowało krzewić kulturę fizyczną wśród młodych ludzi. Czasem owe społeczne krzewienie idei sportowych formalizowało się w postaci drużyn sportowych, czasem próbowano nawet tworzyć pewne organizacyjne zręby wielosekcyjnych klubów sportowych (choć pojęcie wielosekcyjnych jest tu może trochę na wyrost). W Łodzi taka próbę podjęła między innymi właśnie Polska Partia Socjalistyczna.
Dokładnie 9 stycznia 1922 roku, członkowie widzewskiej komórki organizacyjnej PPS, spotkali się na pierwszym noworocznym zebraniu. Dyskutowano o konieczności powołania do życia typowo sportowego towarzystwa (stowarzyszenia), które mogłoby zając się „szerzeniem wśród mas pracujących idei kultury fizycznej i ćwiczeń cielesnych…„. Z grona aktywistów PPS, wybrano komitet organizacyjny stowarzyszenia. Znaleźli się w nim (dziś niestety zupełnie już zapomniani): Antoni Sawicki (biuralista); Ludwik Rekowski (biuralista); Józef Wojtczak (majster tkacki); Jan Augustyniak (bibliotekarz); Wacław Gapiński (biuralista), Wincenty Suski (robotnik).
Piętnaście dni później przyszła pora na konkrety. Na ulicy Rokicińskiej 54, w ówczesnej siedzibie PPS (w historycznej dziś „Herbaciarni"), odbyło się walne zgromadzenie założycielskie Robotniczego Towarzystwa Sportowego WIDZEW. Wybrano wówczas pierwszy zarząd RTS: Bolesław Świerożewicz – prezes; Antoni Staniecki – zastępca prezesa; Antoni Grzelak – sekretarz; Józef Wojtczak – sekretarz; Ludwik Rękowski – skarbnik; Karol Rękowski – gospodarz; Zygmunt Bujanowicz – członek zarządu; Stanisław Walter – członek zarządu; Wincenty Suski – członek zarządu.
29 marca 1922 roku, mocą postanowienia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (sygnatura L.Pr.1588/1/III/22) został zatwierdzony opracowany przez zarząd Statut RTS. Następnie Towarzystwo zostało wciągnięte do rejestru stowarzyszeń i związków pod numerem 520[1].
Wydarzenie to odbiło się echem w ówczesnym futbolowym światku. Na łamach lwowskiego „Sportu" (31.03.1922), Orest Dżułyński, w felietonie „List z Łodzi" zapisał: „W ostatnich czasach do tutejszego związku piłki nożnej przystąpiły dwa nowo powstałe kluby sportowe, a mianowicie ŻKS Hakoah i RTS Widzew"[1].
Tak oto narodził się Widzew jaki znamy po dziś dzień – Robotnicze Towarzystwo Sportowe. Czy grupa działaczy PPS mogła przewidzieć, w jakim doniosłym wydarzeniu bierze udział? Zapewne nie. Co więcej, przez pierwsze pół wieku, nikt tego nie mógł przewidzieć. W tym czasie klub, poza incydentalnym występem w I lidze nie odnosił zbyt wielu sukcesów. Dopiero w latach 70-tych, gdy klub przejął we władanie nieodżałowany, legendarny Ludwik Sobolewski, rozpoczęła się budowa wielkiego super-klubu.
Phil Ball w swej książce „Real Madryt królewska historia najbardziej utytułowanego klubu świata", jeden z rozdziałów zatytułował: „Wielkie dęby wyrastają z małych żołędzi". Myślę, iż w tym przypadku, również tak było. Warto pamiętać jednak, że łódzcy działacze Polskiej Partii Socjalistycznej, mieli swój niepowtarzalny wkład w pielęgnację owego żołędzia, który później wyrósł, stając się pięknym i wielkim dębem zwanym Robotnicze Towarzystwo Sportowe Widzew Łódź.

Robert Plebaniak

Bibliografia:

[1] „Andrzej Gowarzewski i inni, „Kolekcja Klubów tom 5 – WIDZEW”, GiA 1998 r.